

Wyrok z dnia 6 czerwca 2001 r., V CKN 1240/00

Wniosek restytucyjny, niedopuszczalny z powodów formalnych, podlega odrzuceniu.

Sędzia SN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący), Sędzia SN Marian Kocon, Sędzia SA Jan Górski (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Doroty W. przeciwko Spółdzielni Pracy „S.” w W. o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 6 czerwca 2001 r. na rozprawie kasacji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 5 maja 1999 r.

uchylił pkt II zaskarżonego wyroku i odrzucił wniosek o zwrot spełnionego świadczenia, uchylił wyrok w pozostałej części i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

W dniu 23 kwietnia 1996 r. Sąd Rejonowy – Sąd Gospodarczy dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu wydał przeciwko Spółdzielni Pracy „S.” w W. nakaz zapłaty, którym nakazał pozwanej, aby zapłaciła powódce Dorocie W. kwotę 18 900 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 kwietnia 1996 r. oraz kosztami postępowania w wysokości 10 355,75 zł w terminie tygodniowym albo wniosła w tym terminie zarzuty. Wobec wniesienia przez pozwaną zarzutów, sprawa została przekazana Sądowi Wojewódzkiemu – Sądowi Gospodarczemu we Wrocławiu, który wyrokiem z dnia 4 marca 1997 r. utrzymał nakaz zapłaty w mocy co do kwoty 4 975 zł z odsetkami, natomiast w pozostałej części tenże nakaz uchylił i oddalił powództwo oraz zniósł wzajemnie koszty postępowania.

Wyrok Sądu Wojewódzkiego zaskarżyły obie strony. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu apelacji wyrokiem z dnia 10 lipca 1997 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że utrzymał nakaz zapłaty w mocy odnośnie do

kwoty 13 925 zł z odsetkami od dnia 11 kwietnia 1996 r. oraz co do kosztów w kwocie 7 500 zł, natomiast w pozostałej części nakaz uchylił i oddalił powództwo.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji pozwanej Spółdzielni, wyrokiem z dnia 9 czerwca 1998 r. uchylił zaskarżony wyrok w części utrzymującej w mocy nakaz zapłaty Sądu Rejonowego – Sądu Gospodarczego dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu z dnia 23 kwietnia 1996 r. oraz w części orzekającej o kosztach procesu i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Pozwana Spółdzielnia zgłosiła wówczas przed Sądem drugiej instancji wniosek restytucyjny, w którym wniosła o orzeczenie zwrotu przez powódkę na jej rzecz wyegzekwowanego świadczenia w kwocie 53 295,13 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wyroku.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 maja 1999 r. oddalił apelację powódki, zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 53 295,13 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 maja 1999 r.

Za podstawę rozstrzygnięcia przyjął następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 1 kwietnia 1992 r. strony zawarły umowę zlecenia na czas nieokreślony, dotyczącą świadczenia przez powódkę stałej obsługi prawnej, to jest doradztwa prawnego i zastępstwa procesowego pozwanej przed sądami i innymi organami państwowymi. Powódka miała otrzymywać wynagrodzenie w wysokości 2 400 000 zł sprzed denominacji miesięcznie, przy czym zastrzeżono, że wynagrodzenie to nie narusza jej uprawnień do wynagrodzenia wynikającego z odrębnych umów za zastępstwo procesowe strony pozwanej.

W czasie obowiązywania tej umowy strony zawierały umowy zlecenia wykonania zastępstwa procesowego w sprawach z powództwa Spółdzielni. Na drukach umów zlecenia o identycznym wzorze wpisywano, przeciwko komu sprawa jest prowadzona i określano wysokość wynagrodzenia za zastępstwo w postępowaniu rozpoznawczym i egzekucyjnym z następującą klauzulą zawartą w § 3:

„zlecniodawca wypłaci zleceniobiorcy 50% wynagrodzenia z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia, zaś pozostałe wynagrodzenie w terminie 3 dni od przekazania należności na konto wierzyciela od dłużnika”.

Pozwana Spółdzielnia zapłaciła powódce wynagrodzenie w wysokości 50% kwoty określonej w siedmiu umowach dotyczących spraw prawomocnie

zakończonych do końca 1993 r., w których zasądzające wyroki nie zostały wykonane w jakiegokolwiek części.

Umowa z dnia 1 kwietnia 1992 r. została rozwiązana za zgodą stron z dniem 31 marca 1994 r. Powódka wyegzekwowała na podstawie nieprawomocnego wyroku Sądu drugiej instancji z dnia 10 lipca 1997 r., uchylonego przez Sąd Najwyższy, świadczenie pieniężne w kwocie 53 295,13 zł.

Sąd Apelacyjny ocenił, że wiążąca strony była wykładnia umów zlecenia co do warunków wypłaty powódce drugiej części wynagrodzenia wskazywana przez pozwaną spółdzielnię. Strony uzależniły bowiem powstanie roszczenia o zapłatę „pozostałego wynagrodzenia” od zdarzenia przyszłego i niepewnego, czyli warunku zawieszającego (art. 89 k.c.).

Wyrok Sądu Apelacyjnego powódka zaskarżyła kasacją opartą na obu podstawach z art. 393¹ k.p.c. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię, tj. art. 65 k.c., oraz naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy – art. 386 § 6 w związku z art. 393¹⁹ k.p.c. w związku z art. 217 oraz art. 338 w związku z art. 391 k.p.c. i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez utrzymanie w mocy nakazu zapłaty Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej, jeżeli dotyczy on kwoty 13 925 zł z odsetkami od dnia 11 kwietnia 1996 r., oddalenie bądź odrzucenie wniosku restytucyjnego i zasądzenie kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w kasacji w ramach drugiej podstawy kasacyjnej są uzasadnione.

W wyroku z dnia 9 czerwca 1998 r. Sąd Najwyższy wskazał, że w sytuacji, gdy każda ze stron dokonuje odmiennej interpretacji postanowień umowy stanowiącej źródło zobowiązania, konieczne jest dokonanie przez sąd orzekający wykładni umowy zgodnie z dyrektywami wynikającymi z art. 65 k.c. i w tym celu konieczne jest zbadanie rzeczywistych uzgodnionych intencji stron, z chwili złożenia przez nie oświadczeń woli, co do skutków jakie miały wywierać postanowienia zawarte w § 3 umów zlecenia.

Powódka twierdziła, że postanowienia dotyczące wynagrodzenia obowiązywały dopóty, dopóki była pełnomocnikiem pozwanej, natomiast z chwilą ustania

pełnomocnictwa – w braku uregulowania tej kwestii w umowach – powinien znaleźć zastosowanie przepis § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 1992 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości (Dz.U. Nr 48, poz. 220 ze zm.). Nie wskazywała natomiast w toku całego procesu, aby w umowach strony wprost określiły ich skutki na wypadek ustania jej pełnomocnictwa. Sąd Apelacyjny nie trafnie zatem powołał się na sprzeczność w tej kwestii pomiędzy stanowiskiem powódki prezentowanym w apelacji a stanowiskiem przedstawianym w toku ponownego rozpoznania sprawy, po uchyleniu wyroku z dnia 10 lipca 1997 r.

Okoliczność, jakie były rzeczywiste uzgodnione intencje stron w chwili złożenia przez nie oświadczenia woli co do skutków, które miały wywrzeć postanowienia zawarte w § 3 umów zlecenia, jest wyjaśniona dostatecznie, gdyż wyniki postępowania dowodowego są zgodne z rezultatami do których miałyby prowadzić przeprowadzenie nowego dowodu. Nie można pominąć dowodów, jeżeli dotychczasowe postępowanie prowadzi do wniosków sprzecznych z przedstawionymi przez stronę zgłaszającą dowód (por. np. uchwałę Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 1974 r., Kw.Pr. 2/74, OSNCP 1974, nr 12, poz. 203 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1966 r., II CR 314/66, OSNCP 1967, nr 2, poz. 39). Pominięcie zatem dowodów z zeznań świadków Zofii Ł. i Anny D. zgłoszonych dla wykazania tezy dowodowej przeciwnej od przyjętej przez Sąd Apelacyjny, było naruszeniem powołanych w kasacji przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Stanowisko Sądu Apelacyjnego, jakoby wskazana przez skarżącą teza dowodowa była zbyt ogólna jest nie trafne, jeśli zauważyć, że pominięci świadkowie zostali zgłoszeni na wykazanie tych samych okoliczności, na które Sąd dopuścił dowód z przesłuchania stron i z zeznań świadka Jana M. Skoro zatem zeznania przesłuchanego przez Sąd Apelacyjny jedynego świadka były niekonsekwentne i w rezultacie nie została jeszcze wyjaśniona wyżej wskazana okoliczność mająca istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, to przez pominięcie zawnioskowanych przez powódkę dowodów doszło do naruszenia istotnego przepisu postępowania (art. 217 k.p.c.), co stanowi usprawiedliwioną podstawę kasacji (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 1997 r., I CKN 58/96, nie publ.).

Regulacja dotycząca orzekania na wniosek pozwanego o zwrocie spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia lub o przywróceniu poprzedniego stanu, na podstawie nieprawomocnego orzeczenia, któremu został nadany rygor natychmiastowej wykonalności, czy też podlegającemu natychmiastowemu wykonaniu z mocy ustawy jest niepełna (art. 338 i 415 k.p.c.), w związku z czym wywołuje wątpliwości interpretacyjne przy jej stosowaniu. Już w systemie rewizyjnym – ze względu na zasadę ekonomii procesowej – ukształtowała się jednolita praktyka dopuszczająca możliwość zgłoszenia wniosku restytucyjnego w postępowaniu przed sądem drugiej instancji, pomimo usytuowania art. 338 k.p.c. wśród przepisów regulujących postępowanie pierwszoinstancyjne. (...)

Mieszany charakter restytucji wymaga – w zakresie podstaw i zasad orzekania – stosowania przepisów prawa materialnego i prawa procesowego (por. wyżej powołaną uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 1974 r.), dlatego od orzeczenia uwzględniającego lub oddalającego wniosek przysługuje apelacja bądź kasacja, w zależności od tego, który sąd orzekał w tym przedmiocie. Zgłoszenie wniosku restytucyjnego nie powoduje wszczęcia nowego procesu, lecz oznacza przeistoczenie się procesu. W ten sposób dochodzi do zmiany przedmiotu ochrony sądowej. Staje się nim roszczenie o zwrot świadczenia przy częściowym odwróceniu ról procesowych; pozwany w zakresie rozpoznawanego wniosku staje się stroną czynną, a powód zajmuje pozycję obronną. Skoro zatem wniosek nie jest sposobem wytoczenia nowego procesu, to nie mają do niego zastosowania przepisy o pozwie. Wystąpienie o zwrot świadczenia jest dochodzeniem roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia i w konsekwencji w zakresie żądania objętego wnioskiem powstaje stan sprawy w toku.

Z brzmienia art. 338 § 1 k.p.c., a zwłaszcza użycia imiesłowu czynnego („uchylając lub zmieniając... sąd orzeka”), wynika, że czynność orzekania o żądaniu wniosku powinna być zsynchronizowana z uchYLENIEM lub zmianą nieprawomocnego wyroku, który był podstawą spełnienia świadczenia. Z tego względu trafne jest przeważające w doktrynie zapatrywanie, że wniosek może być zgłoszony najpóźniej przed zamknięciem rozprawy poprzedzającej wydanie orzeczenia, którym sąd decyduje o losie wyroku natychmiast wykonalnego w następstwie którego zostało spełnione świadczenie. Skoro pozwana Spółdzielnia złożyła wniosek restytucyjny, gdy wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 10 lipca 1997 r. był już uchylony, to nie odpowiadał wymogom określonym w art. 338 § 1 k.p.c.

Wprawdzie w drodze rozszerzającej wykładni w judykaturze (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1938 r., C.I. 1886/37, "Polski Proces Cywilny" 1939, s. 241) oraz w doktrynie przyjmuje się, że sąd odwoławczy nie może orzekać o zwrocie świadczenia, jeżeli zaskarżony wyrok uchyla oraz sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania, i wówczas rozpoznaje go sąd, któremu sprawa została przekazana, niemniej skutkiem takiego rozstrzygnięcia nie jest, z wyżej wskazanego względu, przedłużenie terminu do złożenia wniosku restytucyjnego. Niedopuszczalny z powodów formalnych wniosek restytucyjny podlega odrzuceniu, a nie oddaleniu. Oddalenie bowiem oznaczałoby rozstrzygnięcie merytoryczne, przez co stanowiłoby przeszkodę dla dochodzenia zwrotu spełnionego świadczenia w odrębnym procesie.

Kwestią otwartą pozostaje wskazanie podstawy prawnej tego rozstrzygnięcia. Wniosek restytucyjny może być zgłoszony dopiero, gdy zapadło nieprawomocne natychmiast wykonalne orzeczenie i jego zadaniem jest uproszczone zlikwidowanie skutków wykonania tego orzeczenia, gdyby okazało się, że jest ono nietrafne. Jest zatem środkiem służącym pozwanemu do obrony przed nieprawomocnym, natychmiast wykonalnym orzeczeniem. Z punktu widzenia funkcji, jaką pełni, jest zbliżony do środków odwoławczych. *Ratio legis* tego unormowania oraz взгляд, że nie mają do wniosku restytucyjnego zastosowania przepisy o pozwie, stanowią argumenty przemawiające za tym, aby w drodze *analogiae legis* do odrzucenia wniosku restytucyjnego stosować przepisy o odrzuceniu apelacji (art. 370 i 373 k.p.c.).

Z przytoczonych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie (art. 373 k.p.c. w związku z art. 393¹⁹ k.p.c. oraz art. 393¹¹ § 1 k.p.c. w brzmieniu sprzed dnia 1 lipca 2000 r.).